

Gella, Aleksander

"Journal of the History of Ideas"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/4, 703-706

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



HISTORIA KOPALNI ROPY NAFTOWEJ W LIPINKACH

Szereg informacji dotyczących dziejów kopalni ropy naftowej w Lipinkach, która w 1960 r. obchodziła stulecie istnienia, zawiera artykuł Zygmunta Kowalewskiego *Zarys historii kopalni „Lipa” w Lipinkach* („Wiadomości Naftowe”, nr 4/1961). Informacje te odnoszą się do dziejów kopalni po 1913 r. Obejmują one wielkość produkcji w poszczególnych latach, liczbę eksploatowanych szybów, wreszcie sytuację własnościową kopalni. Podkreślony jest jej rozwój w okresie powojennym. Pewnego rodzaju tłem artykułu są podane na wstępie ogólne geograficzne i historyczne wiadomości o Lipinkach.

J. J.

O PIERWSZYM POLSKIM CZASOPISMIEM TECHNICZNYM

W miesięczniku „Wiedza i Życie” (nr 6/1961) Jan Dąbrowski przypomniał artykułem *Krótkie dzieje nadwiślańskiej Izdydy* okoliczności ukazania się oraz tematykę pierwszego polskiego czasopisma technicznego „Izys Polska”. Autor przedstawił też osobę Gracyana Korwina, wydawcy czasopisma.

Ilustrację artykułu stanowią niezbyt fortunnie dobrane reprodukcje rysunków z poszczególnych zeszytów „Izys”, jak również reprodukcja strony tytułowej czasopisma oraz fragmentu bardzo ciekawej listy jego prenumeratorów.

J. J.

MUZEA TECHNIKI W ZAGŁĘBIU STAROPOLSKIM

Taki tytuł nosi artykuł inż. Jerzego Jasiuka w nrze 17/1961 „Przeglądu Technicznego”. Autor, który sam dał niemały wkład w uprzystępnienie dla badań naukowych i turystyki wspaniałych zabytków techniki kielecczyny, omawia tu plan prac podjętych przez Muzeum Techniki na tym terenie. Zapoznaje on też czytelnika z systemem robót konserwatorskich i zasadami organizacji ekspozycji obiektów oraz wskazuje na wartość tych zabytków jako warsztatu naukowego historyka techniki i historyka kultury materialnej, na rolę, jaką mogą one odegrać w nauczaniu w szkole, zwłaszcza w zakresie politechnizacji nauczania. W zakończeniu artykułu zamieszcza parę uwag o konieczności wykorzystania tych zabytków jako atrakcji turystycznej. Interesująca jest wiadomość, że otwarte w ubiegłym roku Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Nowej Słupi w ciągu niespełna pół roku zwiedziło 50 tysięcy osób.

S. F.

„JOURNAL OF THE HISTORY OF IDEAS”

Doskonale redagowany przez P. P. Wienera i A. Nolanda amerykański kwartalnik poświęcony historii idei, przyniósł w bieżącym roku kilka artykułów interesujących historyka nauki.

Redaktorzy kwartalnika rozumieją wieloznaczność słowa „idea” i nie zawężają zakresu pisma do takiej czy innej problematyki specjalistycznej, dając równie

prawa historiom idei najrozmaitszego autoramentu (H. T. Castello doliczył się kiedyś aż trzydziestu pięciu różnych znaczeń słowa „idea”).

W pierwszym numerze tegorocznym przeważają zagadnienia historii filozofii i myśli społecznej. Wiele z nich nie może być jednakże obojętnych historykowi nauki, gdyż — jak wiadomo — klimat społeczny wytworzony przez idee filozoficzne czy społeczne ułatwia lub hamuje, niszczy lub wspiera rozwój idei naukowych.

A żywot idei filozoficznych trwa nieraz tysiąclecia. Harry A. Wolfson kończąc swój esej o dwóch typach interpretacji idei platońskich — pozadeistycznej i deistycznej (*Extradeical and Intradeical Interpretations of Platonic Ideas*) — pisze używając biblijnego stylu:

„Teraz te są pokolenia Platońskich idei.

A Plato żył czterdzieści lat i zrodził te idee.

A idee Platona żyły trzysta lat i zrodziły Logos Filona.

A Logos Filona żył siedemdziesiąt lat i zrodził Logos Jana.

A Logos Jana żył sześćset lat i zrodził cechy islamu.

A cechy islamu żyły pięćset pięćdziesiąt lat i zrodziły cechy scholastyków.

A cechy scholastyków żyły czterysta lat i zrodziły cechy Kartezjusza i Spinozy.

A cechy Spinozy żyły lat dwieście i zrodziły wśród swych tłumaczy synów i córki, którzy nie znali swego ojca” (s. 32).

Ta olbrzymia żywotność idei światopoglądowych jest przyczyną, dla której historyk idei naukowych może się dopatrywać ich filozoficznych implikacji w bardzo odległych czasach.

Historyk myśli społecznej znajduje w tym tomie trzy następujące artykuły: J. S. Nursera *Sumienie religijne w myśli politycznej lorda Actona*, A. Nolanda *Indywidualizm w socjalistycznej myśli Jean Jauresa* i G. L. Mosse'a *Mistyczne pochodzenie narodowego socjalizmu*. Historyk pedagogiki zaś zainteresuje się niewątpliwie artykułem G. Dykhuizena o rozwoju Deweya w ciągu lat spędzonych na Uniwersytecie Johna Hopkinsa *John Dewey at John Hopkins* (1882—1884).

Z tym, co kraje anglosaskie uznają za historię nauki, związana jest jedynie krótka wypowiedź w dziale dyskusji A. Jamesa *Koncepcja absolutnej przestrzeni*. Ta interesująca wypowiedź jest krytyką dyskusji na temat leibnizowskiej teorii przestrzeni, która wywiązała się na łamach tego kwartalnika pomiędzy historykami nauki: F. S. C. Northropem i K. Ballardem. Autor zbija ich twierdzenie, jakoby współczesna fizyka odrzucała pojęcie absolutnej przestrzeni; odrzuca ona bowiem to pojęcie tylko w znaczeniu, w jakim używał go Newton. „Ale istnieją koncepcje absolutnej przestrzeni inne niż newtonowska, które są utrzymane przez współczesnych naukowców łącznie z samym Einsteinem” (s. 119). Autor wskazuje, że Einstein przypisywał czasoprzestrzeni absolutny charakter w związku z zasadą bezwładności. Rozważa następnie inne współczesne koncepcje absolutnej przestrzeni i wyróżnia trzy jej rodzaje: newtonowską, która ma cechę bytu niezależnego od materii, ale posiadającego na nią wpływ; einsteinowską, która jest „niezależna w swych fizycznych właściwościach mających fizyczny efekt”; Le-maitre'a, która jest niezależna od materii, ale przez nią używana.

Drugi tegoroczny zeszyt „*Journal of the History of Ideas*” jest bogatszy w materiały z historii nauki w węższym znaczeniu tego słowa.

N. R. Hanson zamieścił tu artykuł *Kopernikowskie zakłócenie i keplerowska rewolucja* (*The Copernican Disturbance and the Keplerian Revolution*). Artykuł ten ma nie lada ambicje i wydaje się, że zasługuje na odpowiedź szczególnie ze strony polskich historyków astronomii. Autor podjął się w nim rewaluacji historycznych ocen dwóch genialnych astronomów. Teza Hansona brzmi mniej

więcej tak: dzieło Kopernika nie zasługuje na miejsce, jakie mu przyznano w historii nauki, gdyż *De revolutionibus* mogło zostać napisane bezpośrednio po Ptolemeusza *Syntaxis mathematica*. Techniczna maszynieria niezbędna do pracy Kopernika istniała nawet przed Ptolemeuszem. Natomiast *Principia mathematica* Newtona nie mogłyby powstać bezpośrednio po Koperniku. Wymagały one nawet nieco więcej niż to, co podstawowego wniósł Kepler swoim *De motibus stellae Martis*. Od Ptolemeusza do Kopernika biegnie linia rozwoju niezakłóconego. Dopiero ta, która łączy Kopernika z Newtonem, jest spięta potężnymi innowacjami Keplera. Dzieło Kopernika — przesunięcie Słońca na miejsce Ziemi — musi wywołać potężne wrażenie na historyku kultury, ale nie może się temu poddawać uczony, skoncentrowany na wewnętrznym, technicznym rozwoju astronomicznych obliczeń i teorii.

Po dłuższym omawianiu i dowodzeniu tej tezy autor kończy słowami: „Może nawet ze względów dydaktycznych byłoby korzystne sugerować, że wzlot intelektualny dokonany w czasie pomiędzy Kopernikiem a Keplerem jest wielokrotnie bardziej stromy niż ten od Ptolemeusza do Kopernika, i może nawet bardziej stromy, niż wzlot od Keplera do Newtona” (s. 184).

Jeszcze jeden artykuł z tego tomu dotyczy astronomii. Mianowicie Walter F. Cannon próbując odpowiedzieć na pytanie, „co rozumiano pod terminem «naukowy» w Anglii z 1830 r.», zajął się jednym z najwybitniejszych uczonych owego czasu w artykule *John Herschel i idea nauki*. Myśli Herschela wydawały się autorowi najważniejszym materiałem do szukania odpowiedzi na postawione pytanie, gdyż potężny był zakres jego naukowej działalności. Herschel zajmował się, jak i jego ojciec William, astronomią, a ponadto matematyką, optyką, chemią, galwanizmem, akustyką, magnetyzmem, a nawet mineralogią i geologią.

Swą filozofię nauki przedstawił Herschel w *Discourse*. Uczony ten, jak wskazuje autor, starał się wypracować empiryczną, a jednocześnie chrześcijańską filozofię nauki. A jednak właśnie astronomiczne poglądy Herschelów dzwignęły pojęcie ewolucji zarówno wśród szerszej publiczności, jak i wśród naukowców, na poważny poziom intelektualny. Docenił to Darwin, który na wstępie *Powstawania gatunków* nazywa Johna Herschela „jednym z największych naszych filozofów”.

Dla historyka myśli społecznej przynosi omawiany numer dwa artykuły. Pierwszym z nich jest Merle Curtiego *Jane Addams o naturze ludzkiej*, napisany w stulecie urodzin tej wybitnej przedstawicielki amerykańskiego ruchu kobiecego z przełomu stuleci. Autor uznał, że najlepszym kluczem do zrozumienia jej poglądów jest skupienie uwagi na jej koncepcji natury ludzkiej. Drugim artykułem z historii myśli społecznej jest Kaethe Mengelberga: *Lorenz von Stein i jego wkład do historycznej socjologii*. Lorenz von Stein jest raczej zapoznanym uczonym, szczególnie w świecie anglosaskim, więc wydobyć i oświetlić myśl tego wiedeńskiego profesora nauk politycznych jest wartościowym przyczynkiem do historii socjologii. Stein (1815—1890) był pierwszym niesocjalistycznym uczonym, który dał krytyczną analizę kapitalizmu i przewidział społeczne kryzysy przyszłych dziesięcioleci. Zdaniem autorki, „pośrednio przez wpływ na Marksa jego własny wkład stał się integralną częścią intelektualnego wyposażenia społecznych myślicieli z późniejszych dziesięcioleci” (s. 267). Autorka wskazuje również na pokrewieństwo myśli Steina z poglądami Tocqueville'a.

Obszerną recenzję z *Historii filozofii* W. Tatarkiewicza zamieścił Max Reiser. Autor nazywa Tatarkiewicza „klasycznym uczonym”, który ma dar łącińskiej czystości i jasności, ale który jako „naturalizowany” w katolickim *milieu* ma pobłażliwy stosunek do filozofii scholastycznej. Bardzo wysoko ocenia Reiser całe dzieło naszego filozofa, podkreślając, że to, co Tatarkiewicz ma do powiedzenia o filozofii europejskiej ostatniego stulecia, zasługuje na szczególną uwagę

w Ameryce, gdzie jest ona znana raczej fragmentarycznie. „Ponieważ Polska była jednym z głównych gniazd filozofii analitycznej w okresie międzywojennym, polski myśliciel jest — być może — lepszym interpretatorem współczesnych ruchów, niż wielu niemieckich czy francuskich filozofów pogrążonych w spirytualizmie”.

To przekonanie skłoniło zapewne redakcję do zamieszczenia trzystronicowego streszczenia *Filozofii XX wieku* — fragmentu *Historii Filozofii* — w tłumaczeniu autora recenzji.

Aleksander Gella

„ŚWIAT NAUKI” O HISTORII NAUKI

„Świat Nauki” jest kwartalnikiem wydawanym w 5 językach (angielskim, francuskim, rosyjskim, chińskim i niemieckim) przez Światową Federację Pracowników Nauki. Redakcja jego mieści się w Londynie, lecz w skład komitetu redakcyjnego wchodzi przedstawiciele wielu krajów świata.

Czasopismo zajmuje się przede wszystkim ogólną problematyką naukową, zahaczając przy tym często o zagadnienia historii nauki. Czyni to w dwojaki sposób. Po pierwsze, omawiając ważne problemy chwili obecnej, przedstawia również ich rozwój będący kartą najnowszej historii nauki. Po drugie — zamieszcza, np. z okazji rocznicowych, specjalne artykuły z dziedziny historii nauki dawniejszych okresów.

W trzech numerach 1961 r., które ukazały się dotychczas, znajdujemy przykłady artykułów obu typów. Tak więc w nrze 1/1961 opublikowano artykuł H. Coblansa o Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN), a w szczególności o dziejach tej międzynarodowej instytucji naukowej, mającej siedzibę w Genewie i pracującej na zasadzie częściowo podobnej do Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej. W tymże nrze prof. A. N. Niesmiejanow zamieszcza artykuł *Nauka i radziecka Azja Środkowa*, dający obraz rozwoju badań naukowych w ciągu ostatnich lat 40 w republikach radzieckich Azji Środkowej. Interesującą kartę z dziejów współczesnych organizacji życia naukowego daje w nrze 3/1961 E. H. S. Burhop w artykule *Początki Ruchu Pugwash*. Autor, działacz Światowej Federacji Pracowników Nauki, od początku, tj. od 1954 r., brał udział w staraniach Federacji, a w szczególności jej prezesa Fryderyka Joliot-Curie, o zorganizowanie powszechnego ruchu naukowców świadomych niebezpieczeństw, jakie niesie ludzkości broń atomowa. Dzięki zainteresowaniu tym zagadnieniem Bertranda Russella, a później Einsteina, doprowadzono w 1955 r. do ogłoszenia deklaracji, która z jednej strony stała się początkiem protestu uczonych całego świata przeciw broniom jądrowym, z drugiej zaś — początkiem Ruchu Pugwash, tak zwanego od posiadłości przemysłowca amerykańskiego C. Eatona, w której odbyło się w 1957 r. pierwsze szerokie spotkanie uczonych wielu krajów dla omówienia tych zasadniczych dla losu ludzkości problemów.

Historii nauki dawniejszych wieków poświęcone są dwa artykuły w nrze 2/1961 „Świata Nauki”. Znany angielski historyk nauki starożytnej i znawca dzieł Francisca Bacona — B. Farrington publikuje tu z okazji baconowskiego jubileuszu artykuł *Francis Bacon i dzisiejsza potrzeba nauki na świecie*. Autor stwierdza, że wielkość Bacona polega nie tyle na jego wkładzie do rozwoju metody indukcyjnej, ile na zapoczątkowaniu „zupełnie nowego podejścia do całego problemu wiedzy ludzkiej, a w szczególności — wiedzy o przyrodzie”. Głównym elementem tego podejścia było rozróżnienie przyrody rozwijającej się samorzutnie od przyrody zmienianej i opanowanej przez człowieka, służącej jego celom. Bacon był więc pierwszym filozofem (Farrington niesłusznie pomija tu prekursorskie myśli